Wychodzi raz w tygodniu.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

ROK XX

Kraków, dnia 20 marca 1937 r.

Numer 11.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ



Projekt ustawy o nieuczciwej konkurencji

w świetle opinii sędziego Sądu Najwyższego prof. J. Namitkiewicza.

W Zrzeszeniu przedstawicieli handlowych w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Friedego, zebranie dyskusyjne, na którym sędzia Sądu Najwyższego, prof. Jan Namitkiewicz, wygłosił prelekcję na aktualny temat p. t. „Prawo o nieuczciwej konkurencji“. Na zebranie to przybyli wybitni przedstawiciele magistratury sądowej, palestry oraz sfer gospodarczych.

Prelegent przedstawił w zarysie, jak rozwiązano zagadnienie nieuczciwej konkurencji we Francji, w Niemczech, Austrii, na Węgrzech i Stanach Zjednoczonych A. P., po czym przeszedł do omówienia stosunków polskich. W Polsce, jak wiadomo, obowiązuje ustawa o nieuczciwej konkurencji z 1926 r., przy czym uważana jest ona przez specjalistów zagranicznych (jak np. doc. Germana) za zawierającą wiele ważnych nowości.

W odróżnieniu od ustawy niemieckiej ustawa polska nie posiada klauzuli generalnej, zakazującej wszelkich objawów konkurencji.

Natomiast rolę klauzuli generalnej ma odgrywać w polskiej ustawie przepis art. 1, głoszący, że przedsiębiorca ma prawo żądania, aby inny przedsiębiorca (konkurent) nie wdzierał się w jego klientelę przez jakiekolwiek czynności, zdolne do wywołania u osób, którym ofiaruje swe wytwory, towar lub świadczenia — mylnego mniemania, że pochodzą one od pierwszego przedsiębiorcy.

Artykuł ten, jak z jego treści wynika, bierze w obronę klientelę przedsiębiorstwa, która jest jego istotą, broni on pewnej sfery wyłączności, którą zdobył sobie kupiec. „Klientela“ staje się niejako przynależnością przedsiębiorstwa i stąd np. we Francji mówi się o sprzedaży „klienteli“ mając na myśli oczywiście zwiększoną wartość przedsiębiorstwa skutkiem renomy, którą się ono cieszy. — Klientela jest za tym dobrem, chronionym przez prawo, zabór tego dobra nakłada na sprawcę obowiązek odszkodowania — według ustawy naszej przewidziany jest ryczałt do wysokości 10 tys. złotych.

Przechodząc do omawiania projektu nowej ustawy o nieuczciwej konkurencji, zredagowanego przez Stowarzyszenie Kupców Polskich, prelegent oświadczył, że był i jest zwolennikiem klauzuli generalnej, głoszącej, co należy uważać za czyn nieuczciwej konkurencji. Klauzula generalna powinna jednak, zdaniem prof. Namitkiewicza, mieć brzmienie następujące: konkurencją nieuczciwą jest wszelki sprzeczny z dobrymi obyczajami nawet nieumyślny czyn, powodujący zabór klienteli lub sprzeczny z dobrymi obyczajami czyn, wyrządzający szkodę kupcowi w jego działalności zarobkowej. Odnośnie punktu 2-a tegoż projektu, który głosi, że czynu nieuczciwej konkurencji dopuszcza się ten, kto używa oznaczeń innego przedsiębiorstwa, prelegent zauważył, że cały szereg przepisów prawnych chroni oznaczenia przedsiębiorstwa. Istnieje ochrona firmy, szyldu, znaku towarowego. Temu ostatniemu ochrona udzielana jest dosyć liberalnie.

Punkt b. art. 2. wzmiankowanego projektu przewiduje obrazę czci kupieckiej. Chodzi tu o oczernianie właściciela, jego przedsiębiorstwa, towarów, usług. Wiadomości muszą być obiektywnie nieprawdziwe. Oczernianie jest aktem nieprzyjaznym wobec kupca. Historia orzecznictwa przytacza dużo przykładów tego rodzaju. Tak np. w Galicji przed wojną konkurencja rozpowszechniała wieść, że pewien gatunek cykorii z Austrii zawiera tłuszcz świński, z tego powodu ludność żydowska przestała kupować tę cykorię. Nawet poufne wiadomości, o ile są nieprawdziwe, pociągają za sobą represję cywilną. Tak np. umieszczono ajenta ubezpieczeniowego na czarnej liście nie dla każdego

(Ciąg dalszy na str. 11-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XX — **Kraków, dnia 20 marca 1937** — **Nr. 11.**

Cena abonamentu:

Abonament	kwartalny	4 zł
"	półroczny	8 zł
"	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60



Echa tygodnia.

Jedną z największych bez wątpienia sensacyj w ubiegłym tygodniu było odrzucenie przez Sejm wniesionego przez rząd projektu ustawy o likwidacji towarzystwa ubezpieczeń „Feniks" w sposób, który by nie naruszył zbytnio interesów ubezpieczonych a ponadto nie spowodował wstrząsu w tej gałęzi gospodarstwa społecznego. Odrzucenie tego rządowego projektu stało się tak nagle, bez większej i poważniejszej dyskusji, że wkracza po prostu w sferę tajemniczości. Jak to się stało, że Sejm, wybrany całkowicie po myśli czynników rządowych i składający się z osób wiernych i oddanych rządowi — stanął nagle okoniem w wypadku „Feniksu", nie kusząc się przy tym o jakieś bliższe, rzeczowe sformułowanie swego stanowiska w tej sprawie?

Wytłumaczenia tej zagadki nie znajdziemy prawdopodobnie w sferze zjawisk czysto gospodarczych. Przyczyn szukać należy raczej po stronie jakichś antagonizmów politycznych czy narodowościowych.

Przypomnimy dokładnie o co chodzi:

Bezpośrednio po krachu „Feniksa" przedstawiciele rządu zapewnili społeczeństwo, że strata ubezpieczonych nie przekroczy w żadnym wypadku 25 proc. sum ubezpieczonych. W kwietniu 1936 r. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowym zarządzie nad masą majątkową „Feniksu". Zarząd ten sprawowany był przez przedstawicieli rządu. Wreszcie rząd wystąpił do izb ustawodawczych z własnym projektem uregulowania sprawy „Feniksu", uregulowania nie pokrywającego się wprawdzie całkowicie z życzeniami ubezpieczonych, niemniej jednak wprowadzającego wreszcie pewien ład do tej całej sprawy. I oto Sejm, tak zawsze posłuszny rządowi, tym razem zbuntował się i nie chciał przedłożonego mu projektu ustawy uchwalić. Rząd musiał się ponownie zająć tą sprawą. Zdawało się, że będzie po prostu ambicją rządu przeforsować swój własny projekt ustawy i że rząd po odpowiednim zmodyfikowaniu tego projektu wniesie go ponownie do Sejmu. Tak było przecież w wypadku dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z września 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym. Sejm przyjął wówczas uchwałę o nowelizacji tego dekretu w duchu, sprzecznym ze stanowiskiem ministerstwa rolnictwa. I cóż się okazało? Wtedy to właśnie cały rząd stanął w obronie pierwotnego brzmienia dekretu, minister rolnictwa zaś przemawiał po wielekroć razy, obstając przy swym stanowisku i domagając się zaniechania nowelizacji tego dekretu. Burza leśna zdawała się doprowadzić wówczas do daleko idącego konfliktu rządowego. Rząd nie ugiął się jednak przed Sejmem i udowodnił, że potrafi z energią bronić swego stanowiska.

Cóż jednak uczynił rząd wobec odrzucenia przez Sejm jego projektu ustawy w sprawie „Feniksa"? Nic. Minister Skarbu nie zabierał głosu w tej sprawie, przedstawiciele rządu nie próbowali się nawet angażować w obronie własnego projektu, pozwolono pogrzebać go bez żalu. Po uroczystym pogrzebie sprawa wróciła do rządu. I wówczas rząd postanowił skapitulować przed Sejmem. Ogłosił komunikat, w którym zawiadamia, że wobec odrzucenia projektu rządowego w sprawie „Feniksa" nie widzi innej drogi do rozwiązania tej sprawy, jak zarządzić upadłość towarzystwa. Na posiedze-

niu Sejmu z dnia 16 b. m. wniósł wprawdzie poseł Jahoda-Żółtowski z Krakowa projekt o przedłużeniu moratorium dla „Feniksu" na dalszy rok, jednak nie wiadomo, czy projekt ten zostanie uchwalony. a ponadto nie uratuje on sytuacji, bo oznaczać on będzie jedynie przedłużenie męczącego prowizorium w sprawie, która w interesie ubezpieczonych, w interesie rynku ubezpieczeniowego i wreszcie w interesie państwa winna być czym prędzej zlikwidowana.

Co teraz będzie z „Feniksem"? Otóż wobec tego, że przepis dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o moratorium dla pożyczek (zaliczek) i wykupów, opartych na umowach ubezpieczeniowych, zawartych przez Tow. „Feniks" wygasa z dniem 24 kwietnia b. r. — po tym dniu następuje likwidacja „Feniksu" przez upadłość. (O ile, oczywiście, projekt posła Żółtowskiego w sprawie przedłużenia tego moratorium nie zostanie uchwalony). Upadłość towarzystwa „Feniks" zaś oznaczać będzie ogromną stratę dla ubezpieczonych, którzy zwrot składek otrzymują tylko w takim stopniu, w jakim uda się zrealizować i upłynnić majątek towarzystwa. Jak wiadomo, majątek ten składa się z wielkich nieruchomości, znajdujących się w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Tarnowie, Bielsku i Cieszynie oraz pakietu papierów państwowych, głównie pożyczki narodowej na większą kwotę. Z majątku tego będą jednak czerpane koszta przeprowadzenia upadłości i zarządu nad masą upadłościową, co, jak wiemy, trwa bardzo długo i kosztuje bardzo wiele. Słowem zanim słońce wejdzie rosa oczy wyje.

Cała sprawa „Feniksa" może jeszcze przybrać bardzo niepożądany dla gospodarstwa społecznego obrót. Przede wszystkim więc zachwiane zostanie zaufanie do kontroli państwowej. Skoro bowiem okazało się, że Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń powołany jedynie i wyłącznie do tego, aby zapobiegał krachom towarzystw ubezpieczeniowych nie potrafił w porę przeciwdziałać temu krachowi; co więcej, że towarzystwu „Feniks" wbrew ustawie o ubezpieczeniach pozwolono przez szereg lat działać na terenie Rzeczypospolitej bez koncesji; że teraz przeciwnicy koncepcji uregulowania sprawy „Feniksu" w sposób, nienaruszający istotnych interesów ubezpieczonych odnoszą zwycięstwo nad zwolennikami poszanowania przez państwo przyjętych na się zobowiązań wobec tychże ubezpieczonych — jest rzeczą jasną, że cała idea kontroli nad towarzystwami ubezpieczeniowymi jest iluzoryczna. Powstaje zatem pytanie, po co nam ustawodawstwo kontrolne nad towarzystwami ubezpieczeniowymi i po co nam system koncesyjny w gospodarce ubezpieczeniowej, skoro mogło się w praworządnym państwie zdarzyć, że hasało sobie po kraju wielkie towarzystwo ubezpieczeń, które wcale koncesji nie posiadało i które mimo kontroli państwowej załamało się, a Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, który przecież najbardziej zawinił w całej tej sprawie przechodzi nad nią do porządku dziennego, jak gdyby nic nie zaszło. Czy nie lepiej w takim razie znieść P. U. K. U., zwolnić urzędników, zaoszczędzone zaś pensje i wydatki poświęcić na pomoc zimową czy na zbudowanie łodzi podw.odnej?

Wierzymy, że w sprawie Feniksu nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Trudno nam bowiem przypuścić, aby rząd mógł tolerować stan, w którym z winy wadliwej względnie niedostatecznej kontroli organu państwowego narażone zostały na szwank interesy dziesiątek tysięcy ubezpieczonych; w którym jedyny rząd polski nie rozwiązał w ogóle zagadnienia „Feniksu" podczas, gdy wszystkie inne państwa dawno już zapomniały zarówno o samym krachu „Feniksa", jak i o jego skutkach; w którym brak jakiegokolwiek praktycznego zainteresowania ze strony państwa dla skutków załamania się „Feniksa" wywołać musi nieufność do wszelkiej kontroli państwowej i do wszelkich innych towarzystw ubezpieczeniowych, które tej kontroli państwowej podlegają.

Gra idzie o wielką stawkę. Nie tylko, jak się to kilku posłom z Poznańskiego, niezainteresowanym bezpośrednio i osobiście w sprawie „Feniksa", wydaje — o kilka tysięcy osób, ale o wielką gałąź gospodarki społecznej i o zaufanie do kontroli państwowej.

Co wiedzieć należy o zrzeszeniach przemysłowych (gospodarczych)

Dzisiejszy samorząd gospodarczy Państwa Polskiego składa się z dwu, dość luźno tylko, związanych części; pierwszą stanowią Izby Przemysłowo-Handlowe, będące terytorialną reprezentacją gospodarczą (a więc Izba Przemysłowo-Handlowa Krakowska broni przede wszystkim interesów gospodarczych okręgu krakowskiego, Izba Lwowska — lwowskiego etc.), — druga zaś — to Zrzeszenia Przemysłowe, będące zawodową reprezentacją gospodarczą, bądź ogólnobranżową, bądź opartą na organizacji poszczególnych branż).

Niniejszy artykuł poświęcimy właśnie owej reprezentacji gospodarczej, zwanej popularnie: **Wolne Zrzeszenia Przemysłowe.**

Instytucję **Zrzeszeń Przemysłowych** wprowadziła ustawa z dnia 10 marca 1934 r. (Dziennik Ustaw Nr. 40, poz. 350), zmieniająca tekst Prawa Przemysłowego z 1927 r. (Dział V Ustawy).

Otóż Zrzeszenie Przemysłowe założyć może **co najmniej trzech** samoistnych przemysłowców (względnie kupców: importerów, hurtowników czy detalistów). Członkami Zrzeszenia Przemysłowego mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne, a więc spółki jednoosobowe, spółki jawne, komandytowe, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne.

Zrzeszenie Przemysłowe jest **osobą prawną,** t. zn., że może kupować i sprzedawać ruchomości i nieruchomości, zawierać umowy, przyjmować zobowiązania, pozywać i być pozywanym sądownie. Nie może ona jednak mieć charakteru zarobkowego, a więc działalność jego nie powinna być obliczona na zysk. Wydawać się to może pozornie niesłusznym, ponieważ zadaniem Zrzeszenia Przemysłowego jest popieranie interesów gospodarczych jego członków; ustawodawstwo jednak nasze stanęło na stanowisku, że Zrzeszenie Przemysłowe, aczkolwiek przyczyniać się powinno do polepszania warunków egzystencji zrzeszonych oraz rentowności należących do nich placówek przemysłowych — samo jednak żadnych zysków dawać nie może, będąc organizacją przemysłową o charakterze **społeczno-gospodarczym,** a nie instytucją zarobkową. Rolę zaś placówek dochodowych spełniają, — nie mające nic wspólnego ze Zrzeszeniami Przemysłowymi — centrale handlowe danych branż, lub grup przedsiębiorstw, porozumienia i spółki kartelowe (o ile nie stoją one w sprzeczności z obowiązującym ustawodawstwem oraz uzyskują zgodę Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Organizacja Zrzeszenia Przemysłowego jest rzeczą obecnie dość uproszczoną. Założyciele Zrzeszenia Przemysłowego, a więc grupa kupców lub wytwórców (w ilości **co najmniej trzech** złożyć muszą **Ministerstwu Przemysłu i Handlu** odpowiednie podanie, w którym wskażą na gospodarcze konieczności powstania danego zrzeszenia), a więc np. konieczność wspólnej reprezentacji wobec władz, konieczność zrzeszenia się dla obrony interesów gospodarczych, zrzeszenie się dla celów standaryzacji produkcji, dla organizacji handlu detalicznego, dla ujednolicenia handlu importowego, dla otrzymania przydziałów kontyngentów przywozowych dla danej branży, dla przestrzegania etyki zawodowej etc. etc.) oraz prosić będzie Ministerstwo o zalegalizowanie organizowanego przez się zrzeszenia. Do podania powyższego załączony być winien w 4-ch egzemplarzach stanu organizowanego zrzeszenia, opracowany na podstawie odnośnych przepisów Prawa Przemysłowego (Dziennik Ustaw Nr. 40/34 r. poz. 350, art. 71 i następne). Statut taki normować musi zasadniczo organizację danego zrzeszenia, a więc ustalać: nazwę, siedzibę, okręg i rodzaj handlu, objętego danym zrzeszeniem, cele i środki działania, prawa i obowiązki członków, sprawy opłat członkowskich, walnych zgromadzeń, zarządu, rachunkowości, prawnej reprezentacji zrzeszenia itd. itd.

Zarówno podanie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak i załączone 4-y egzemplarze statutu podpisane muszą być przez wszystkich założycieli Zrze-

szenia (a więc co najmniej 3-ch), oraz opłacone w wysokości zł. 7 — znaczkami stemplowymi (zł. 5.— opłata za podanie i po 50 gr. od każdego załącznika (statutu). oraz **doczepić** należy stempel na zł. 5 na legalizację.

Należy przy tym pamiętać, że obecne Prawo Przemysłowe jest bardzo liberalne dla Zrzeszeń przemysłu i handlu, bo zakładać takie Zrzeszenia mogą obecnie zarówno przemysłowcy lub kupcy, jednego miasta, jednego okręgu administracyjnego (starostwa lub województwa), jak i całej Polski, przy tym zaś zakładający Zrzeszenie nie muszą stanowić całości kupców (przemysłowców) danej branży, ani nawet ich połowy. Lepiej oczywiście, gdy Zrzeszenie obejmuje całą lub niemal całą daną branżę, nie ma jednak ku temu konieczności ustawowej i jeśli istnieją uzasadnione przyczyny gospodarcze, to np. trzech hurtowników danej branży, z których jeden w Krakowie, drugi we Lwowie, a trzeci w Warszawie, czy Wilnie — założyć może zrzeszenie danej branży.

W wypadku również, gdy przemawiają za tym względy gospodarcze, powstać może obok jednego zrzeszenia przemysłowców, czy kupców danej branży — i drugie ich zrzeszenie. Jest to aktualne szczególnie w wypadku, gdy dana branża obejmuje kilka dużych przedsiębiorstw, oraz grupę placówek średnich i drobnych o odmiennych interesach; gdy niektórzy z członków (przemysłowców) posiadają własne surowce, a inni muszą je od nich nabywać, gdy niektórzy z kupców są komisantami firm przemysłowych, niektórzy zaś nie itd. W takich sytuacjach trudno pogodzić sprzeczne interesy w jednym Zrzeszeniu i nic dziwnego, że władze zezwalają na powstanie drugiego Zrzeszenia tej samej branży.

Po otrzymaniu podania o legalizację Zrzeszenia oraz załączonych statutów Ministerstwo Przemysłu i Handlu bada, czy statut nie sprzeciwia się obowiązującym ustawom, oraz czy względy gospodarcze przemawiają za powstaniem danego zrzeszenia. Przeważnie zasięga Ministerstwo opinii odnośnej Izby Przemysłowo-Handlowej lub kilku Izb (zależnie od tego w jakich okręgach położone są placówki przemysłowe, czy handlowe założycieli danego zrzeszenia). Legalizacja Zrzeszenia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu polega na zatwierdzeniu przez nie statutu, który opatrzony odpowiednim przypisem, pieczęciami etc. wydany zostaje założycielom Zrzeszenia z powrotem, podczas gdy trzy pozostałe egzemplarze pozostają w Ministerstwie. Z tą chwilą Zrzeszenie nabywa już osobowość prawną i może rozpocząć normalną działalność (co jest przed tym zakazane). Legalizacja statutu pociąga za sobą jeszcze dodatkową opłatę 5-cio złotową.

Z chwilą legalizacji statutu Zrzeszenie Przemysłowe (słowo „przemysłowe" oznacza tyle, co „gospodarcze" i dotyczy zarówno zrzeszeń przemysłowych jak i handlowych) zaczyna już działać, a to pod **bezpośrednim nadzorem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Gdy zachodzi tego potrzeba, mogą Zrzeszenia Przemysłowe również i zakładać swe oddziały w różnych miastach; przewidywać to jednak musi wyraźnie statut danego Zrzeszenia, poza tym zaś założenie oddziału swego zgłosić musi Zrzeszenie zarówno Wojewodzie właściwemu dla centralnej jego siedziby, jak i Wojewodzie, któremu podlega siedziba jego oddziału. Gdy więc np. Zrzeszenie Eksporterów Jaj w Krakowie założyć zechce oddział w Poznaniu, zgłosić to musi Wojewodom: Krakowskiemu i Poznańskiemu.

Prawo Przemysłowe zezwala również na zakładanie **Związków Zrzeszeń Przemysłowych,** a więc organizacji, obejmujących kilka lub więcej Zrzeszeń jednej lub kilku branż. Jest to specjalnie przydatne, gdy chodzi o reprezentację interesów tak poważnych, że pojedyncze Zrzeszenia nie dałyby temu rady. Tak więc np. gdy w grę wchodzą interesa **ogólno-kupieckie,** to nie może popierać ich skutecznie Zrzeszenie Kupców lokalnych, danego miasteczka, lecz jedynie Związek Zrzeszeń Kupieckich, jak np. Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie.

Szczególnie dokładnie unormowane być winny sprawy pieniężne Zrzeszenia. Dochody zrzeszeń dzielą się na: składkowe i pozaskładkowe, do pozaskładkowych należeć mogą: prowizje od surowców, materiałów, maszyn etc., zakupywanych przy pomocy Zrzeszenia, procenty od sprzedaży towaru przez Członków Zrzeszenia, poza tym wszelkie subwencje, dotacje i fundacje. Przeważnie jednak dochody Zrzeszeń stanowią składki. niezależnie od składek Zrzeszenie pobierać może również i opłaty wpisowe, w wysokości ustalonej przez Statut lub Walne Zebranie Członków. Sposób inkasa składek itp. jest dowolny; wskazanym jest jednak, by Zrzeszenie posiadało własne konto P. K. O. (w tym celu składa się Ministerstwu Przemysłu i Handlu podanie o poświadczenie składu osobowego zarządu, za opłatą 5 zł. w znaczkach stemplowych na podaniu oraz 5 zł. na odpowiednim poświadczeniu wystawionym przez Ministerstwo; na tej dopiero podstawie P. K. O. otwiera Zrzeszeniu własne konto czekowe).

W momencie, gdy Ustawa o Zrzeszeniach Przemysłowych z 1934 r. weszła w życie, istniał już na terenie Rzplitej cały szereg organizacji gospodarczych, bądź w formie t. zw. korporacji przemysłowych, bądź też t. zw. **stowarzyszeń** przemysłowych. I jedne i drugie istnieć mogą i nadal według dawnych przepisów (a więc według dawnych §§ 69—108 Prawa Przemysłowego z 1927 r., względnie według Ustawy o Stowarzyszeniach z 29. października 1932 r.), lecz **obowiązane są przystosować statuty swe do nowych prze-**

W poniedziałek 29 marca br. odbędzie się o godz. **1-szej w poł.** w lokalu Związku przy ul. Grodzkiej 43 I. p.

Walne Zgromadzenie

Członków Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Sprawozdanie prezesa
3) Referat n. t.: „Nasze najbliższe cele i zadania organizacyjne" wygłosi dyr. Himmelblau
4) Referat n. t.: „Kupiectwo żydowskie w walce o byt" wygłosi redaktor Józef Diament
5) Sprawozdanie Delegatów i dyskusja
6) Uchwalenie jednolitego statutu dla wszystkich członków Związku
7) Ustalenie wysokości składek członkowskich i opłat repartycyjnych
8) Uchwalenie absolutorium ustępującemu Wydziałowi
9) Wybór Władz Związku (12 członków Wydziału 2 członków Komisji kontrolującej oraz 6 członków Sądu polubownego)
10) Wnioski i interpletacje

Za Wydział Związku Stow. Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie
S. SCHECHTER (-)

---

pisów o Zrzeszeniach Przemysłowych przy najbliższej **zmianie tychże statutów**, z którą to chwilą przestaną być korporacjami, względnie Stowarzyszeniami, a **staną się Zrzeszeniami Przemysłowymi.** Praktyczniej jest jednak zmianę tę uskutecznić jaknajrychlej, nie czekając na okazję innych zmian statutowych, i zgłosić Ministerstwu Przemysłu i Handlu chęć stania się Zrzeszeniem Przemysłowym (opłaty wymagane: podanie — 5 zł., 4 egzemplarze statutu — 2 zł., zatwierdzenie nowego statutu — 5 zł.). Nabycie bowiem charakteru Zrzeszenia daje **cały szereg korzyści**, niedostępnych dla **Stowarzyszenia** Przemysłowego.

Zrzeszenie Przemysłowe pozostaje pod stałym nadzorem **Ministra** Przemysłu i Handlu, którego kompetencje wykonuje Wydział Ekonomiczny Departamentu Ogólnego Ministerstwa (gdzie też kierować należy wszelkie podania i pisma Zrzeszeń). Zaraz po legalizacji złożyć winno Zrzeszenie Przemysłowe Ministerstwu Przemysłu i Handlu **listę swych Członków,** zwoławszy zaś w ciągu 3 tygodni pierwsze Walne Zebranie Członków — przedłożyć następnie Ministerstwu **sprawozdanie z tegoż Zebrania, zestawienie rachunkowe** za okres organizacyjny oraz **preliminarz budżetowy** na ajbliższy rok gospodarczy. Podobnie składać należy sprawozdania ze wszystkich **Walnych Zebrań,** Zwyczajnych i Nadzwyczajnych, sprawozdania finansowe, preliminarze na okresy przyszłe, sprawozdania z działalności Zrzeszenia itd. Powyższe pisma przesyłają Zrzeszenia Przemysłowe Ministerstwu Przemysłu i Handlu bez żadnych opłat.

Za zobowiązania swe odpowiada Zrzeszenie Przemysłowe całym swym majątkiem; Członkowie jednak Zrzeszenia za zobowiązania jego nie odpowiadają.

Według Ustawy o Zrzeszeniach Przemysłowych zadaniami Zrzeszeń są: popieranie rozwoju danego przemysłu (handlu) pod względem technicznym i gospodarczym, pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu oraz obrona interesów gospodarczych zrzeszonych (przemysłowców i kupców).

Widać z tego, że każdy niemal, ustawowo niezakazany cel gospodarczy realizowany być może przez Zrzeszenie Przemysłowe i że założenie **Zrzeszenia** Przemysłowego stanowi zarówno dla przemysłowców jak i dla kupców wszelkiego typu — rzecz nader **korzystną i celową.**

Korzyści, jakie osiągnąć mogą kupcy i przemysłowcy, łącząc się w Zrzeszenia Przemysłowe są różnorodne, a w dobie dzisiejszej reglementacji całego życia gospodarczego i niewątpliwym stąd przeroście biurokracji i formalistyki urzędowej — bardzo poważne.

Przede wszystkim uzyskują kupcy, czy przemysłowcy danej branży wspólną reprezentację zawodową wobec wszystkich władz i urzędów, która posiada zupełnie inną wagę w oczach czynników urzędowych, niż pojedyncze, największe choćby przedsiębiorstwo. Nawet interwencje na rzecz poszczególnych firm, w sprawach handlowych, dewizowych, kontyngentowych, podatkowych, świadczeń socjalnych, transportowych, celnych, buchalteryjnych etc. — skuteczniej załatwi Zrzeszenie, niż zainteresowana firma, której odmawia się, i słusznie, objektywizmu. Izby zaś Przemysłowo-Handlowe są aparatami zbyt wielkimi, posiadając przy tym specjalne zadania, by mogły w każdej chwili interweniować w drobniejszych szczególnie sprawach, podczas gdy Zrzeszenie Przemysłowe powołane jest do zajmowania się każdą sprawą, obchodzącą daną branżę, ogół członków, czy jednostki.

Mając do czynienia z branżą, posiadającą własne Zrzeszenie Przemysłowe, uważa je Ministerstwo za reprezentanta całego danego przemysłu, czy handlu, zasięga więc Ministerstwo jego opinii w sprawach danej branży, poleca składać sobie wnioski i projekty w wypadku zamierzonych zmian lub reform, branżę tę obchodzących, zleca Zrzeszeniu różne czynności powiernicze (np. wydawanie opinii, zaświadczeń, poręczeń odnośnie poszczególnych Członków Zrzeszenia dla różnych władz i urzędów, podział kontyngentów przywozowych i wywozowych pomiędzy Członków Zrzeszenia etc.), słowem wyraźnie nadaje pewne przywileje tym gałęziom przemysłu i handlu, które posiadają własną reprezentację w formie Zrzeszenia Przemysłowego, a więc uważane są za dojrzalsze gospodarczo

i społecznie od przemysłów niezrzeszonych.

Podlegając również **bezpośrednio Ministerstwu** Przemysłu i Handlu, posiada Zrzeszenie możliwość każdoczesnej bezpośredniej interwencji w Ministerstwie i to nie drogą okólną przez Izbę Przemysłowo-Handlową, lub województwo, lecz wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Wszystkich tych prerogatyw nie posiadają np. **Stowarzyszenia** przemysłowe, mające charakter raczej społeczno-oświatowy i towarzyski, niż gospodarczy, i nie pozostające w żadnym kontakcie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, tak, że sytuacja Członków **Zrzeszeń** jest bez porównania lepszą od sytuacji Członków Stowarzyszeń przemysłowych.

Ponieważ zaś dalszy rozwój naszego samorządu gospodarczego pójdzie niewątpliwie po linii korporacjonizmu gospodarczego, więc rola Zrzeszeń Przemysłowych stawać się będzie z czasem co raz donioślejsza i przypadać będą im agendy coraz szersze i bardziej odpowiedzialne.

Zakładanie więc Zrzeszeń Przemysłowych przez kupiectwo i przemysł jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla każdego kupca i przemysłowca, bez względu na rozmiar, charakter i rentowność jego przedsiębiorstwa.

Mgr. JÓZEF KRONSTEIN,
Warszawa.

Kronika.

NIEDOMAGANIA SŁUŻBY TELEFONICZNEJ W KRAKOWIE.

W związku z niedomaganiami służby telefonicznej w Krakowie, a w szczególności ze zdarzającym się często wadliwym funkcjonowaniem centrali telefonicznej — Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie interweniowała w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie. Jak podała Dyrekcja, prowadzone są badania, mające na celu usunięcie powyższych niedomagań.

Ze względu na to, że znaczna część błędnych połączeń spowodowana jest jednak przez samych abonentów, Izba zwraca uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania wskazówek praktycznych o używaniu aparatów telefonicznych, które to wskazówki zamieszczone są w każdym spisie abonentów.

BEZPOŚREDNIE ŚWIADECTWA POCHODZENIA.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie, zawiadamia firmy zainteresowane, że pozwolenia przywozu na pomarańcze i mandarynki z Palestyny, począwszy od dnia 1. kwietnia b. r. będą zaopatrywane następującą klauzulą: „Ważne tylko po przedłożeniu świadectwa pochodzenia, wystawionego w kraju pochodzenia towaru".

PRZYWÓZ TOWARÓW KOLONIALNYCH.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie, zawiadamia firmy zainteresowane, że w podaniach o przywóz towarów kolonialnych podawać należy, jako kraj pochodzenia **nie metropolię, lecz kolonie,** z których towar pochodzi, np. kakao, nie z Belgii, lecz z Konga Belgijskiego, wanilia, nie z Francji, lecz z kolonii francuskich. Nieprzestrzeganie tego może narazić importerów na straty, gdyż Urzędy Celne wymagają, ażeby kraj pochodzenia, odpowiadał nazwie, wymienionej w pozwoleniu.

NAGRODY ZA WYKRYCIE PRZEKROCZEŃ SKARBOWYCH.

Izby skarbowe zostały wezwane, aby do dnia 8. każdego miesiąca przedstawiały Ministerstwu Skarbu wnioski o otwarcie kredytów na nagrody za wykrycie przekroczeń przepisów o podatkach pośrednich i monopolach.

PODATEK LOKALOWY ZA ROK 1937.

Ustawa o podatku lokalowym stanowi, że wymiar tego podatku uskuteczniany jest raz na 2 lata. Ostatnio wymiar ten uskuteczniony był w r. 1936 na lata 1936 i 1937. Ustawa przewiduje jednak możność zmian wymierzonego podatku, jeżeli komorne lub wartość czynszowa, stanowiące podstawę wymiaru, uległy zniżce o więcej niż 10 proc. w stosunku do podstawy wymiaru. Jeżeli przeto podstawa wymiaru uległa zmianie w górę lub w dół o więcej niż 10 proc., to wówczas władza skarbowa winna przeprowadzić zmianę wymierzonego podatku, zawiadamiając o tym jednocześnie podatnika. Jeżeli w międzyczasie nastąpiła zmiana w osobie podatnika, to znaczy, jeżeli lokal przeszedł w posiadanie innej osoby, to wówczas władza skarbowa powinna wydać nowy nakaz płatniczy, opiewający na nowego podatnika.

ULGI PRZY NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH DLA PRZEDSIĘBIORSTW PŁACĄCYCH PODATEK RYCZAŁTOWY.

Okólnikiem z dnia 26 lutego 1937 roku (L. D. 5-33503-4-37) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że przy stosowaniu ulg w świadectwach przemysłowych na r. 1937 do przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy od obrotu za lata 1936 i 1937 w formie ryczałtu, nie należy brać pod uwagę obrotów, osiągniętych przez te przedsiębiorstwa ze sprzedaży artykułów podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu.

KUPCY, UWAGA NA CENNIKI SKLEPOWE.

Władze administracyjne ponownie przystępują do czuwania nad przestrzeganiem obowiązku cennikowego. — Już w ciągu bieżącego tygodnia w Krakowie, i na prowincji obchodziły organa kontrolne sklepy, dokonując drobiazgowych lustracji, kwestionując posiadane cenniki, jeżeli nie odpowiadały one wymogom przepisów i sporządzając protokoły karne, których następstwem będą nader dotkliwe grzywny, znacznie przewyższające kary z przed kilku miesięcy.

Przypominamy więc naszym Czytelnikom obowiązek posiadania **cennika ogólnego** wewnątrz sklepu oraz obowiązek wyceniania indywidualnego wszystkich towarów, znajdujących się w oknach **wystawowych.** — Przepisów tych nie przytaczamy szczegółowo, gdyż są one — na ogół — dokładnie znane z kampanii październikowej.

Apelujemy do wszystkich kupców, aby bezzwłocznie, nie zwlekając skontrolowały swoje cenniki, ewentualnie dokonali uzupełnień natychmiast, aby się uchronić przed nader dotkliwymi następstwami swojego zaniedbania w tym kierunku.

KASOWANIE ZNACZKÓW STEMPLOWYCH NA PODANIACH I ŚWIADECTWACH URZĘDOWYCH.

Sprawę powyższą unormował okólnik Min. Skarbu z dnia 2 marca 1937, (L. D. 5-43841-5-37). Okólnikiem powyższym Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że znaczki stemplowe na podania nie powinny być kasowane przez samą stronę, utrudnia bowiem to rozpoznanie, jak wyglądał znaczek przed skasowaniem. O powyższym strona powinna być pouczona. Dopuszczalne jest natomiast dziurkowanie znaczków stemplowych w ten sposób, że dziurki te tworzą litery stanowiące inicjały firmy lub osoby wnoszącej podanie.

Skasowanie wszakże znaczka przez stronę nie uzasadnia jeszcze kwestionowania takiego znaczka, co dopiero może nastąpić w razie podejrzeń, że znaczek jest podrobiony. Kasowanie znaczka stemplowego naklejonego na podaniu winno być dokonane dwukrotnie, a mianowicie przez urzędnika biura podatkowego oraz przez urzędnika załatwiającego podanie. W odniesieniu do kasowania znaczków stemplowych na świadectwach urzędowych Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że osoba wnosząca podanie o wydanie świadectwa urzędowego nakleja na tym podaniu nietylko znaczki stempl. należne tyt. opłaty od podania, lecz także dalsze znaczki stempl. tytułem opłaty od świadectwa. Zaświadczenie o uiszczeniu opłaty za pomocą znaczków stemplowych umieszczonych poza świadectwem, powinno znajdować się w tekście świadectwa.

NOWE WYDAWNICTWA.

Dr. Bronisław Feller — I. Dodatek do Ustawy stemplowej. — Kraków, 1937. Nakładem Wydawnictwa Ustawy stemplowej. Str. 224.

W komplecie Ustawy stemplowej Dra Bronisława Fellera, wydanie IV. mieliśmy całokształt ustawodawstwa stemplowego wedle stanu z przed pół roku. Obecnie autor w nowości tj. I. Dodatku do Ustawy stemplowej opracował w dalszym ciągu najnowsze orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Najwyższego Sądu, oraz zamieścił wykładnię Min. Skarbu, najnowsze ustawy i dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające przepisy o opłatach stemplowych. Przejrzyście zestawione rozporządzenia wykonawcze i okólniki najnowsze Ministerstw: Skarbu, Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Komunikacji oraz Komisji Dewizowej, ułatwiają wniknięcie w szczegóły nader zawiłych przepisów stemplowych. Podkreślić należy, że przepisy stemplowe prócz ustawy stemplowej znajdują się w kilkudziesięciu różnych ustawach, a setki są rozporządzeń i okólników Ministerstw. Osobne działy: opłaty stemplowe w sprawach podatkowych, sprawy umów przeniesienia własności nowych budowli oraz nader aktualny ubój rytualny i opłaty stemplowe, opłaty hipoteczne w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, opracowane przez autora w sposób wyczerpujący, zamykają całość, która jest niezbędna dla każdego kupca i przemysłowca. Po komplecie, obejmującym 1.056 str. druku, obecna książka jest koniecznym uzupełnieniem dla każdego posiadacza ustawy stemplowej celem zaznajomienia się z najnowszym orzecznictwem i najnowszymi przepisami w nader wyczerpującym opracowaniu.

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ".

Wyszedł z druku — liczący 24 strony — numer 34 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza". Numer ten zawiera artykuł wstępny Stanisława Lauterbacha p. t. „Równać na Koca", dalej znajdujemy w obszernym opracowaniu fragmenty z przemówienia generalnego referenta budżetu sen. Everta oraz dokończenie referatu Brunona Sikorskiego o inwestycjach, dalej artykuł Janusza Libickiego o sprawie rynku pieniężnego w Polsce.

W dziale notatek wysuwa się na czoło notatka pt. „Dialektyka Min. Poniatowskiego", dalej idzie dział „Ze świata gospodarczego", zawierający omówienie najważniejszych atkualnych faktów na terenie gospodarstwa światowego oraz przegląd prasy zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem głosów niemieckich, francuskich i angielskich, dotyczących polityki gospodarczej w Polsce.

Zamyka numer notatka, rozpatrująca opinię lorda Melchetta na temat: „Kartele i kryzys".

dostępnej. Umieszczenie to było uzasadnione i firma pozwana zapłaciła na podstawie ustawy o nieuczciwej konkurencji odszkodowanie. We Francji wystarcza, jeżeli rozgłasza się, że towar konkurenta ma wady.

Art. 3 projektu zajmuje się kwestią krozystania z tajemnic cudzego przedsiębiorstwa; namawianie pracowników do niewypełniania obowiązków i do zdrady tajemnic nie wchodzi ściśle w zakres ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Bojkot ze względów religijnych, społecznych, narodowych, nie jest przewidziany w ustawie o nieuczciwej konkurencji. Samo nakłanianie do bojkotu nie jest karalne, chyba, że używa się przy tym środków gwałtu, mających na celu odstraszenie klientów od danego przedsiębiorstwa. — Również t. zw. bojkot kartelowy jest dozwolony.

Nie jest karalne również udzielenie specjalnego rabatu odbiorcom przez kartel za powstrzymanie się od zakupów u outsidera. Chodzi tu o zachowanie istniejącej klienteli, a nie o jej zabór. Z innych czynności nieuczciwej konkurencji należy wymienić reklamę, wprowadzającą w błąd konsumenta, musi ona być nieprawdziwa i oszukańcza. Samo wyolbrzymienie cechy jakiejś nie wystarczy do zakwalifikowania czynu, jako uchybiającego normalnej konkurencji. Warunkiem musi być obiektywna niezgodność z prawdą i świadomość, że wprowadza się klienta w błąd. Do tego rodzaju czynów należy zaliczyć podawanie nieprawdziwych właściwości towarów co do gatunków, dalej ogłoszenie, że ma się do czynienia z robotą ręczną, że towar się sprzedaje po cenie kosztu, że pochodzi on z upadłości itd. Również należeć tu będą nieprawdziwe dane co do sytuacji przedsiębiorstwa, jak np. „pierwsza krajowa fabryka" lub „generalny reprezentant", co do pochodzenia towaru (made in England), co do otrzymywania rzekomych nagród na wystawach itd.

W zakończeniu prof. Namitkiewicz zgodził się z zastrzeżeniami Zrzeszenia przedstawicieli handlowych, zgłoszonych do projektu Stow. Kupców Polskich. W szczególności prelegent podniósł, że przepis, głoszący, że czynem nieuczciwej konkurencji jest sprzedaż towaru poniżej cen nabycia winien być wykreślony ze względu na szereg wątpliwości, jakie on budzi (niem. ustawa z 21 grudnia 1934 r grozi karą za sprzedawanie towaru poniżej własnych kosztów tylko w razie upadłości sprzedawcy). Również, jeżeli chodzi o stosowanie sankcji karnej, prelegent wypowiedział się za zastosowaniem jej tylko w przypadkach złej woli ze strony konkurenta.

Zdaniem prof. Niemitkiewicza brak jest również w projekcie zarządzeń tymczasowych, któreby mogły być stosowane w procesach o konkurencję nieuczciwą, oraz instytucji rozjemstwa w sprawach o nieuczciwą konkurencję, która to instytucja winna być stworzona przy Izbach przemysłowo - handlowych.

WYWÓZ KOMPENSACYJNY TOWARÓW ZAWIERAJĄCYCH SUROWIEC ZAGRANICZNY.

Komisja Dewizowa zarządziła, by we wszystkich wypadkach, gdy w transakcji wiązanej wywożony jest towar, zawierający surowiec importowany — do kompensowania przywozu, przyjmowana była wartość wywozu (wg. ceny sprzedażnej fob) pomniejszona o całkowity koszt surowca zagranicznego.

Gdy dotychczas dla pewnej transakcji wiązanej przyjęty był stosunek (relacja) wywozu do przywozu 1:1 (wartość przywozu równa 100 proc. wartości wywozu), a towar przywoźny w tej transakcji zawiera 20 proc. surowca zagranicznego — to obecnie dla takiej transakcji relacja wywozu do przywozu musi być ustalona jak 1,25:1 (przywóz = 80 proc. wywozu).

Natomiast przy trannsakcjach przy relacji wywozu do przywozu jak 1,5:1 (przywóz = 66,6 proc. wywozu i przy wywozie towaru zawierającego 30 proc. surowca zagranicznego — relacja przywozu do wywozu pozostaje ta sama.

Zarządzenie powyższe bowiem wymaga jedynie, aby przy takiej zawartości surowca zagranicznego w eksporcie, przywóz nie przekraczał 70% wywozu.

Równocześnie Komisja Dewizowa ustaliła, że w wypadkach gdy efektywny wpływ dewiz z eksportu nie odpowiada cenie sprzedażnej fob port polski — z uwagi na jakiekolwiek koszty uboczne, które eksporter musi uregulować dewizami — wartość eksportu, przyjmowana do kompensaty, będzie zmniejszana o te koszty uboczne przez ustalenie odpowiednio wyższej relacji wywozu do przywozu.

Ponadto Komisja Dewizowa wyjaśniła, że eksporterzy posiadający t. zw. rachunek walutowy „E", muszą rezygnować z prawa pozostawienia pewnej części waluty eksportowej na tym r-ku, jeżeli wywożą w ramach transakcji wiązanej.

PRZECIW KONCESJONOWANIU SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi opiniując poselski projekt ustawy, zmierzający do zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1933 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych przez zniesienie wolności handlu i wprowadzenie systemu koncesji na sprzedaż tychże wyrobów, wypowiedziała się przeciw powyższemu projektowi z następujących powodów, które podaje się poniżej na podstawie opinii Związku Izb:

Przy wprowadzeniu obowiązujących obecnie przepisów zezwalających na dowolną sprzedaż wyrobów tytoniowych bez ograniczeń z wyjątkiem sprzedaży ulicznej i w pomieszczeniach dworców kolejowych i autobusowych, opartej na systemie zezwoleń (koncesyj), udzielanych wyłącznie inwalidom, wdowom i sierotom po nich oraz osobom szczególnie zasłużonym, Ministerstwo Skarbu kierowało się interesem Państwowego Monopolu Tytoniowego, pragnąc ułatwić zbyt jego wyrobów, a tym samym zwiększyć jego wpływy. Równocześnie wszakże wprowadzenie tego rodzaju polityki sprzedaży stanowiło realizację długoletnich postulatów zainteresowanych sfer kupieckich, a ponadto odpowiadało interesom szerokich kół konsumentów.

Zniesienie za tym tej wolności handlu wyrobami tytoniowymi i wprowadzenie w jej miejsce systemu koncesyj przekreśliłoby tę politykę i zamierzone rezultaty, z drugiej strony zmniejszyłoby dochody szeregu przedsiębiorstw sprzedających dla wygody swoich klientów wyroby tytoniowe obok innych towarów np. sklepach spożywczych, papierniczych i t. p., co umożliwia docieranie tych wyrobów do najszerszych warstw odbiorców. Pozbawienie konsumentów tej wygody niewątpliwie odbiłoby się również na wpływach Państwowego Monopolu Tytoniowego.

STARE NIERUCHOMOŚCI DROŻEJĄ Z POWODU WYGAŚNIĘCIA OCHRONY LOKATORÓW.

W obrotach objektami nieruchomymi dała się ostatnio zaobserwować zwyżka cen starych domów przedwojennych w stosunku do nieruchomości nowowzneszonych. Powodem tej haussy jest znów w kalkulacji rentowność nowych domów, gdzie komorne zostało wyśrubowane w sposób nierealny, jak również zbliżający się termin wejścia w życie działu rozporządzenia Prezydenta R. P. o ochronie lokatorów, który ochronę tę znosi z dniem 31 grudnia b. r. w stosunku do wszystkich nowych najemców mieszkań w starych domach.

ZAPŁATA ZA IMPORTOWANE SUROWCE NALEŻNOŚCIAMI ZAGRANICZNYMI.

Osoby, zamieszkałe w kraju, które posiadały przed dn. 27 kwietnia 1936 r. należności zagraniczne, nie podlegające obowiązkowi odsprzedaży w myśl obowiązujących przepisów, mogą otrzymać od Komisji Dewizowej zezwolenie na zużycie tych należności, celem zapłaty za następujące, sprowadzone do kraju surowce: metale nieszlachetne, jak: miedź, cyna, nikiel, aluminium oraz złom żelazny, żeliwny i kauczuk, a w wyjątkowych wypadkach, indywidualnie uzgodnionych z Min. Przem. i Handlu — inne surowce.

O zezwolenie takie ubiegać się mogą zarówno osoby i firmy, przetwarzające powyższe surowce lub nimi handlujące, jak również inne osoby, posiadające należności zagraniczne. Osoby ubiegające się o wspomniane zezwolenie, winny kierować wnioski do Komisji Dewizowej za pośrednictwem banków dewizowych, załączając do swych wniosków pisemną deklarację, stwierdzającą posiadanie wymienionych należności przed dn. 27 kwietnia 1936 roku, oraz odpowiednie dowody.

Po wydaniu zezwolenia przez Komisję Dewizową firma przemysłowa lub handlowa, która będzie korzystać ze sprowadzonych do kraju surowców, winna zwrócić się do Min. Przem. i Handlu (wydział handlu zagranicznego), o wydanie pozwolenia przywozu, które będą wydawane nadkontyngentowo i będą posiadać nadruk, stwierdzający, iż nie uprawniają do ubiegania się o przydział dewiz na zapłatę za sprowadzony towar.

Na podstawie uzyskanego przez zainteresowaną osobę zezwolenia Komisji Dewizowej, banki dewizowe będą uprawnione do wysyłki zagranicę pod adresem, wskazanym przez wnioskodawcę, jego czeków lub poleceń wypłaty (przelewów), po przedstawieniu pozwolenia przywozu oraz złożenia zobowiązania importera do okazania w terminie, wskazanym przez niego, oryginalnej faktury i kwitu celnego na sprowadzony surowiec, celem skasowania tych dokumentów.

Wydawca Zw. Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Halerz
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. Telefon 104-12.